

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, 4. Stycznia. — Statek parowy z Konstantynopola przywozi wiadomości dochodzące do dnia 26. Grudnia. Według nich powtarzają się tam manifestacje fanatyczne, ale nigdzie nie przyszło do niebezpiecznego zawichrzenia publicznej spokojności. Sultan nie przyjął dymisy Reszyda baszy.

Berlin, 6. Stycznia. — Naj. Pan nadać raczył radcy przy sądzie apellacyjnym Ciała w Koeslinie tytuł tajnego radcy sprawiedliwości, a zamianować wyższego nauczyciela gimnazjalnego Augusta Krügera dyrektorem szkoły w Wschowie.

— Ministerstwo spraw duchownych, oświecenia i lekarskich. Nauczyciel gimnazjalny Józef Moliński mianowanym został wyższym nauczycielem.

Berlin, 8. Stycznia. — Wczora po południu odprowadzono zwłoki generała Radowitza z kościoła garnizonowego do dworca anhaltskiego, z kąd koleją żelazną powiozą je do Erfurtu.

— Rząd wydał rozporządzenie, aby budowa kolei żelaznej poznańsko wrocławskiej przyspieszona została. Mamy niemal pewność, że kolej tę ukończą przed upływem roku przyszłego.

— Morning Chronicle z 29 b. m. podała wiadomość, że cesarz rosyjski odrzucił notę wiedeńską z dnia 5. Grudnia. Na to odpisuje korespondencya pruska: z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że podanie to jest nieuzasadnione. Jeżeli nas dobrze zawiadomiono, natenczas cesarz rosyjski ani notę, ani protokół z 5. Grudnia nieodrzucał, ponieważ Naj. Pan nie miał powodu do wynurzenia swego zdania o tym akcie, przed otrzymaniem wiadomości, czyli porta go przyjęła. Dowiadujemy się oprócz tego, że posłowie czterech mocarstw w Konstantynopolu przed nadejściem wiedeńskiej noty z 5. Grudnia z własnego natchnienia podali podobną, ale obszerniejszą notę, która wkłada pewne obowiązki na portę. Notę tę przyjęła porta, tak że wiedeńska nota z 5. Grudnia nie będzie wziętą za przedmiot układów.

Toruń, dn. 3. Stycznia. — Niem. pozn. gaz. donosi, że w powiatach brodnickim i lubawskim w zachodnich Prusach aresztowano kilku polskich dzieciaków i emigrantów w liczbie 20. Podobno aresztowania w Królestwie polskim zostają w styczności z temi aresztowaniami. Pomiedzy aresztowanymi dziećmi w Prusach znajduje się znany z wyprawy na Starogród w roku 1846 pan Putkamer Kleszczyński dziedzic Trzcina, który kupił od pana Zagórskiego. Aresztowano go w Brodnicy w drugie święto Bożego narodzenia, a z nim drugiego dziedzica Balińskiego. Podobno aresztowania te skutecznio na doniesienie rządu rosyjskiego. Za powód podają zabiegi polityczne.

(Kor. Cz.) Święta Bożego Narodzenia sprowadziły pewną ciszę w świecie politycznym. Dzienniki wydane po świętach nie wiele się przyczyniły do jej przerwy. Powrót Palmerstona do ministerstwa, wyprowadzone ztąd domysły o energiczniejszym na przyszłość działaniu Anglii i Francji w sprawie wschodniej, zwiększona pewność o wydaniu rozkazu flotom sprzymierzonym do wejścia na morze Czarne, a obok tego zwątpienia ogólne o pomyślnych skutkach nowo projektowanych układów dyplomatycznych, potem mesaż prezydenta Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki do kongresu, wreszcie dwa pojedynki posła amerykańskiego w Madrycie i jego syna z posłem francuzkim i księciem Alba, szwagrem Ludwika Napoleona — oto i wszystko, co stanowi osnowę wiadomości i rozpraw dzienników tutejszych i zagranicznych w tej chwili. Dzienniki angielskie brzmiały nad miarę wojenne. Gdyby nie były przyzwyczajone publiczności do obojętnego słuchania podobnych deklaracji, trzeba by nam wierzyć, że mamy wojnę powszechną tuż przed sobą. Miejmy trochę cierpliwości i czekajmy na dalszy bieg rzeczy. I Palmerston nie taki czarny, jak go malują. Trudniej czekać turkomanom europejskim, którym niespodziewane powdzenie oręża rosyjskiego kością w gardle stanęło, tak że zabrakło im tchu do dalszego wylizania wszystkich sił żywotnych mużłmańskich, które miały i Turcyą odrodzić i Rosyą upokorzyć. Teraz znów wszystkie nadzieje swoje oparli na szkalowanym dotąd Palmerstonie i na więcej jeszcze szkalowanym cesarzu Francuzów. Ponieważ w mesażu prezydenta Stanów amerykańskich niemasz żadnego słowa, do którego by przyczepić mogli nadzieje dla Turcyi, gotowiby się byli z cesarzem hajyjskim Faustynem I., alias Sulakiem, polączyć zaczepnie i odpornie, aby podeprzeć upadający mużulmanizm — rozumie się w dziennikach, bo dotąd z wszystkich tych gorących przyjaciół Turcyi żaden jej złamanego feniga nie dał w ofierze. Udana to sympatya, tyle pomoena Turcyi, co kadzidło umarłemu. Szanowny mój kolega poznański niechaj nie weźmie mi za złe, że nie widzę w niej ani dowodu na wywnioskowany przez niego jakiś postęp w politycznej Europie

cywilizacyi, ani uczucia słuszności idącego w parze choćby z interesem Niechaj szanowny kolega obejrzy się na kilka lat w tył po za siebie i przytém zapyta chrześciańską ludność turecką, jakie uczucie słuszności do niej przemawia, będzie miał może inne zdanie o mniemanym postępie i uczuciu słuszności w polityce dzisiejszej, z których się tak cieszy.

Wczora odbyło się w kościele katolickim żalobne nabożeństwo na duszę s. p. generała Radowitza. Bardzo dużo zebrało się na nie publiczności. Ciało zmarłego przewiezione zostało do Erfurtu, gdzie mieszka familia jego. Minister prezydent p. Manteuffel, który na święta wyjechał był do majątku swego do Luzacyi, powrócił tu wczora. Prawa strona izby drugiej, zamyśla znów przy wyborze prezydenta tejeż na czas następny postawić swego kandydata. Chciała ona dać głosy swe p. Manteufflowi II., który jest radcą tajnym w ministerstwie spraw wewn., ale tenże nie przyjął kandydatury z tego słusznego dowodu, że obowiązki prezydenta izby są zbyt obszerne, aby się dały pogodzić z jego urzędniczymi obowiązkami, które uważa dla siebie za pierwsze. Frakcyja katolicka ma podobno zamiar głosować na swego własnego kandydata, którym będzie podobno znany dobrze Reichensperger. Zresztą posiedzenia sejmowe rozpoczną się dopiero 5. p. m. i r.

— Berlińskie Cor. Bur. mówi pod względem sporu kościelnego w Badeńskim: pełnomocnik badeński przy tutejszym (pruskim) dworze p. Meyenburg udał się do Wiednia, aby tam z nuncyuszem papieżkim traktować względem sporu kościelnego w Badeńskim; można być pewnym, iż rządy tak austriacki jako i pruski wszelkiego dolożą starania, aby sprowadzić w smutnych tych zajściach, pośrednictwo, któreby zgodnym było z powagą władzy państwa. Rząd austriacki wraz z pruskim uznają potrzebę usunięcia obecnych zamętów i jak słyhać, zalecił posłowi swojemu w Rzymie, popierać to wszystko co prowadzić może do stósownego porozumienia. Wedle tego co słyżymy, rząd badeński gotowym będzie przyznać kościołowi katolickiemu w W. Księstwie pewne swobody, jakich ten bezpiecznie w innych krajach używa, skoro tylko reprezentanci kościoła tego nie będą stawiać w kwestyi praw monarszych.

Rossya.

Allgemeine Zeitung pisze o usposobieniu Rosyi, co następuje: gdyby Rosya była skłonna, przyjąć pokój pod warunkami, które nieodpowiadają jej widokom i uroszczeniom, natenczas nie rozwijałaby wszystkich sił swoich, aby zapewnić sobie zwycięstwo na wschodzie. Całe siły rosyjskie, wojska linijowe i rekruci dążą teraz na południe lub na wschód południe. Już przed niedawnym czasem donosiliśmy o nowej wyprawie do Chiwy. Dziś to jest faktem. Cesarz Mikołaj, monarcha żelaznej konsekwencyi, wie dobrze, kto jego jest nieprzyjacielem w Azji. Rosya jakkolwiek wielka, jest dopiero w połowie swojego dzieła jako państwo, musi naprzód kroczyć w swym rozwoju, bo inaczej poczęłaby schodzić z swojej wysokości. Rosya nie ma się czego obawiać mocarstw stałego ładu, bo żadne nie ma ochoty powtórzyć wyprawę zwyciężką Napoleona do Moskwy. Jedna Anglia może za pomocą swjej potęgi na morzu oprzeć się rosyjskim planom olbrzymim w Azji. Walka więc pomiędzy temi mocarstwami później czyli wcześniej będzie nieodzowną. Cesarz rosyjski nie może złać potęgi angielskiej swą flotą nieobfitą w liczbę, niedokładną w budowę. Rosya szukać więc musi jej achilesowej pięty, a ta się w południowej Azji znajduje. Już przed kilku laty wysłała Rosya oddział armii do Chiwy, nie celem upokorzenia Chana, ale w zamiarze przekonania się, czyli na tej drodze niemożna wpłynąć na Persyą i Afganistan. Próba nieudała się, ale cesarz Mikołaj nie jest owym mężem, który się da ustraszyc niepowodzeniem od wielkiego przedsięwzięcia. Obmyślił inne środki, za pomocą których zwolna i bez wrzawy zmierza do celu. Zawarł sprzymierze z szachem Iranu i nie tylko uzbroił kozaków w małej kirgizkiej ordzie, która dawniej została pod panowaniem rosyjskiem, ale i kozaków wolnej ordy. Mocarstwo, na które teraz Rosya zwraca swą szczególniejszą uwagę, jest Szwecya, na którą stara się cesarz rosyjski wpływ swój wyrzucić.

Szwecya.

Sztokholm, 27. Grudnia. — Aftonbladet zawiera królewskie oświadczenie udzielone tajnej komisji sejmowej, że na wypadek wojny ścisła neutralność zachowaną zostanie i w tej mierze stanął traktat pomiędzy Danią i Szwecyą względem wspólnych działań na morzu.

Francya.

Paryż, d. 30. Grudnia. — Z powodu mrozów zwinięto dwie straże honorowe karabinierskie przy luku karuselowym, które tam stawiają, gdy cesarz znajduje się w pałacu tuileryjskim.

— Władze nasze marynarskie czyniły doświadczenia z nowym rodzajem kotwic bezpieczeństwa, które mają zastąpić dotychczasowe kotwice w całej

flocie wojennej. Zdaje się, że kotwice te przyswoi sobie także flota kupiecka.

— Tama portowa w Cherbourgu rozpoczęta w roku 1783, została teraz ukończona. Patrie nazywa ją dziełem olbrzymiem, z którym nie w świecie nie może być porównane. Nie tylko od strony morza, ale i od lądu może port cherbourgski zasłaniać okręty wojenne i kupieckie od napaści nieprzyjacielskiej. Olbrzymia ta budowa przez Vaubana zaprojektowana kosztuje 67,300,000 fr. Długość tamy wynosi pół mili drogi, gdy tymczasem Breakwater pod Plymouth pół tak jest długa. Zewnętrzne fundamenta, które składają się z 2000 granitów, z których każdy waży 88,000 funtów.

Paryż, d. 31. Grudnia. — Dziś popołudniu o godzinie 2 chóry muzyki gwardyi narodowej i pułków liniowych zagrały na dziedzińcu tuileryjskim z powodu nadchodzącej uroczystości Bożego narodzenia. Cesarz z cesarżową wyszli na ganek, gdzie ich powitano wiewatami. Po ukończeniu muzyki wyjechali cesarstwo otwartymi sankami przez nadbrzeża tuileryjskie na pola elizejskie.

— Wszyscy ministrowie przyjmowali od swoich podrzędnych urzędników powinszowania nowego roku.

— Prefekt policyi polecił okólnikiem komisarzom policyjnym, aby spowodowali rzemieślników, szynkarzy i innych małych kupców, aby podarunki dawane służbie przychodzącej do nich po sprawunkach, pozamieniali teraz na podarunki dla biednych. Piekarze już dawniej postanowili zamiast podobnych podarunków przelać 100,000 bochenków czterofuntowych zakładom dobroczynnym.

— Mówią, że budynek na wystawę powszechną chociaż zawiera 40,000 metrów kwadratowych zbyt będzie szczupłym na pomieszczenie wszystkich płodów zapowiadanych, które według obrachunku zajmą 100,000 kwadratowych metrów. Z tego powodu mają być wystawione jeszcze pobożne gmachy. Książę Napoleon podziela zdanie, że wszystkie płody powinny być opatrzone w cenę, aby tym bardziej tanieść francuzkich towarów wpadała w oczy.

— Kapitana de Laporte, który zastrzelił generała Neuilly, wykreślono ze służby wojskowej. Jak wiadomo, sąd wojenny uznał go niewinnym.

— Cała municypalność w Avignonie, mer i radcy gminni zostali nagle oddaleni z urzędowania. Powód dotąd nieznany.

— La Presse wieczorna powiada, że według prywatnej korespondencji z Londynu, wielką tam wagę przywiązują do uzbrojenia duńskich i szwedzkich, które Rosya miała na swoją stronę przeciągnąć. Constitutionnel natomiast sędzi: jeżeli jest prawdą to, co podają angielskie dzienniki o przyjeździe do Sztokholmu kuryera rosyjskiego, natenczas przewidzieć można, jak przyjmą tam żądania rosyjskie, ponieważ król w ostatniej mowie od tronu z energią oświadczył, iż przestrzegać będzie neutralności i zapowiedział cały szereg projektów, zmierzających ku obronie niepodległości Szwecyi i Norwegii.

— Wiadomość o odesłaniu ultimatum do Petersburga potwierdza się dzisiaj. Ma być wystawienie się jego stanowcze i śmiałe. Wezwano w niem Rosyą, aby dała pewną odpowiedź, czyli wysła pełnomocnika swego na kongres, na którym porta także będzie reprezentowana. Ponieważ na odpowiedź wyznaczono czas aż do 15go Stycznia, przeto nie będziemy mieli odpowiedzi przed 22. lub 23. Stycznia. Koła posiadające pewne wiadomości twierdzą, że cesarz rosyjski nie chce przystać na propozycje zachodu i kładą mu w usta następujące orzeczenie: nie posłę nikogo na kongres, bo niechęć być potępionym jak żołnierz przez sąd wojenny.

— Świat kupiecki w niemalym u nas kłopotcie. Chociaż Monitor mówi o nadziei pokoju, on się dowiaduje, że ultimatum Rosyi podano, że wysłano adjutanta cesarskiego z zapytaniem do Petersburga, czy cesarz rosyjski przystaje na podane warunki czterech mocarstw. Na odpowiedź zaczeka adjutant ów do 15. Stycznia w Petersburgu.

— Od 36. godzin niewiadomo gdzie się podział jeden z najwyższych dygnitarzy państwa. W tuileryach z tego powodu smutek panuje.

Strazburg, 30. Grudnia. — Lubo z wojska wysłużonych żołnierzy rozpuszczają, ale przez to wcale się armia nie uszczupli, ponieważ ubytek zastąpią rekruci powołani pod chorągwie.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 26. Grudnia. — Onegdaj wieczorem głoszone jako rzecz niezawodną w salonie pani Lebon i po klubach, że w dniu Bożego narodzenia, (wczoraj), Monitor doniesie o rozkazie danym flotom do wejścia na czarne morze. Miał to być rodzaj manifestu obrońcy przeciw Rosyi, za napad synopski. Twierdzono, że ministerym naradzało się od trzech dni nad redakcyą tego manifestu, który miał być wyrazistym, a jednak nie alarmującym giełdę. Monitor omylił oczekiwanie publiczne. Wczoraj nie on nieogłosił, a dzisiaj jak wiele innych dzienników nie wyszedł. Dziś wyszły tylko dwa dzienniki: le Siecle i le Charivari. Zdaje się, że względy giełdowe wpłynęły na wstrzymanie ogłoszenia rzeczonego manifestu lub artykułu. Wyjście on zapewne dopiero po odebraniu wiadomości o wejściu flot na morze czarne, t. j. po likwidacyi giełdowej.

Twierdzenie Timesa, że generał Baraguay d'Hilliersa nie chciał wziąć na siebie wysłania flot na morze czarne i że zareferował do cesarza, potwierdza się. Cesarz dowiedziawszy się o bitwie pod Synopą, miał powiedzieć: »choćbym pozostał sam, nie pozwolę na ubliżenie honorowi Francyi«. Zrobił on tak kategoryczną propozycyą gabinetowi angielskiemu, że na nim mimo wpływu koburgskiego, wymógł zezwolenie na wysłanie flot na morze czarne. Jakem wam doniosł, rozkaz wprowadzenia flot poszedł z Paryża i Londynu do Stambulu dnia 13. t. m. Lord Palmerston dając dymisy, poską i ludźmi r. 1848. Morning Herald powstaje na wpływ ks. Alberta, żywiącego antyangielską politykę i na słabość królowej. Popelnia on zbrodnią, bo odkrywa koronę i łamie kontytucyjną zasadę: »The king can do no wrong of resistance, należy do zasad konstytucyi angielskiej, którego w nagłych okolicznościach naród, czy to drogą dziennikarską, czy drogą parlamentarską używa. Lord Palmerston postępując śmiało, stał się od razu jak mówią Anglię, panem sytuacji: »Lord of the ascendent«. Lord Clarendon ofiarował mu ustąpić teki ministerstwa spraw zagranicznych. Według dzisiejszych no-

win, lord Palmerston ma nie przyjąć ofiarowanej teki, dla menażowania Austrii, ale otrzymawszy co chciał, ma do dawnego tj. do ministerstwa spraw wewnętrznych powrócić. Anglia potrzebuje u siebie energicznego ministra spraw wewnętrznych, z przyczyny drogoceny zboża i obawy rozruchów, a w takim położeniu lord Palmerston łącząc popularność z energią, jest mężem opatrzynym. Według twierdzenia jednego urzędnika ambasady angielskiej, lord Palmerston układa ze swemi kolegami rodzaj ugody, oznaczającej postępowanie Anglii na zewnątrz, i dopiero po zgodzeniu się na całą linię postępowania, ma do gabinetu powrócić.

Wstrzymanie wprowadzenia flot na morze Czarne przez generała Baraguay d'Hilliersa, jest tu rozmaicie sądzone. W ogóle, nie spodziewano się tego po jenerale, o którego wojowniczości tyle mówiono. La Patrie doniosła onegdaj, że floty sprzymierzone płyną do Sewastopolu. Wiadomość ta niewzbudziła wiary. Giełda skłonna jest do mniemania, że floty sprzymierzone odegrają na morzu Czarnym rolę, jaką naznaczył dla nich Journal de Francfort.

Salony bawią się nowiną, że syn pani Lehon nie został przyjęty do Jockey club. Jest to często zdarzający się przypadek, z przyczyny wielkiego rozdziału klubu na partye polityczne. Syn Rotszylda był dwa razy odrzucony. Zwyczajem klubu, jedna galka czarna niszczy 12 galek białych.

Mamy mróz 12stopniowy. Kra idzie na Sekwanie. Jeżeli zimno potrwa ze dni kilka, Sekwana zamrznie.

Rząd zwołał komisyą z fabrykantów i robotników, w zamiarze oświecenia sprawy zniesienia cła na nici bawełniane, za którym są Débaty. Komisya oświadczyła się za zniesieniem cła szczególnie od nici, z których wyrabiają się batysty, tiule i koronki. Jak widzicie, zasada nie wolności handlu, ale zniesienia protekcyi, robi pod rządem Napoleona III. spieszne postępy. Zasada ta jest tak rozsądną, jak byłaby nierozsądną dla Francyi zasada bezwzględnej wolności handlowej, głoszonej przez Cobdena.

Dyrektor Siècle, był powołany przez sędziego instrukcyjnego w sprawie p. Delecluze i emigrantów pochwyconych we Francyi.

Pojedynek p. Soulé z p. Turgot zamienia się w polityczny wypadek, którym zajmują się z namiętnością Amerykanie bawiący w Paryżu. Rozgniewał ich opis pojedynku zrobiony w Messenger de la Somme. Mówią, że mają zapoznać redaktora tego dziennika o oszczerstwo. Z powodu pojedynku, cesarz napisał do p. Turgot, a cesarżowa do pani Turgot.

Na sztuce »la Pierre de Touche«, daniej w teatrze francuskim, minister Fortoul spotkawszy p. Johanne, dawnego kolegę z Nationala, przywitał go i podał mu rękę, ale został niegrzecznie odepchnięty.

Mówią, że płaszcze dworskie nie będą mogły być noszone tylko raz jeden, a to dla ożywienia handlu w Paryżu.

Anglia.

Londyn, d. 29. Grudnia. — Dowiadujemy się, mówi Times, że na dniu 18. Grudnia zwołano wielką radę turecką i że po długich rozprawach postanowiono zbiorową notę czterech mocarstw przyjąć. Rząd turecki więc zezwala na zamianowanie pełnomocnika, który celem zawiazania układów o pokój ma się udać do neutralnej stolicy, z wyjątkiem Wiednia. Przyjmuje oświadczenie czterech mocarstw, że opuszczenie księstw naddunajskich przez Rosyan w układach jest warunkiem nieodzownym i że stosunki teritorialne między Rosyą i Turcyą przez wojnę żadnej nie ulegną zmianie. Na zapytanie, pod jakimi warunkami chce porta układać się, odpowiedziała, że o odnowieniu traktatów dawniejszych z Rosyą nie chce wiedzieć. Dziennik ten ministeryalny pochwała z tego powodu portę, ponieważ prawa chrześcijan w Turcyi stać będą pod opieką wielkich mocarstw i tworzyć część prawa państw europejskich. Rosya przeciw temu się opiera. Trudno więc przypuścić, aby cesarz zezwolił na te warunki. Trzeba więc obalić ową politykę Rosyi, która chce kościół św. Zofii przeznaczyć na swoją świątynię, a Konstantynopol na podnoże swego tronu. W chwili więc, kiedy propozycya wiedeńskiej konferencyi przyjęta została przez Turcyą, przepasę się powiększyła i rozdwojenie wzmogło. O stanowisku państw niemieckich do kwestyi wschodniej pisze Times: wspomnieliśmy wczoraj o piśmie jednym, z którego wypada, że rząd austriacki stara się wymknąć przed skutkami protokolu i noty wiedeńskiej z 5. Grudnia. Pociągające przeciwieństwo do tego podejrzanego postępowania stawiają Prusy, które chcą niepodległe w tej kwestyi zająć stanowisko. Hr. Pourtales, który przez pewien czas był posłem pruskim w Konstantynopolu przybył do Londynu z misyą dotyczącą sprawy wschodniej i spodziewamy się, że przywozi instrukcyę sprzyjającą zgodzie czterech mocarstw. Chociaż Prusy nie tak bezpośrednio są dotknięte sprawą wschodnią, jak kraje bliżej leżące teatru wojny, jednakowoż ich stanowisko jest pod pewnym względem ważne, ponieważ ma za sobą korzyść decyzyi. Jeżeli Prusy okażą stałe postanowienie, natenczas Niemcy mogą być uwolnione od wpływu ciężącego na nich rosyjskiego. Jeżeli Prusy pozostaną neutralnymi, natenczas wyrzekną się roli, którą odgrywały po wielekroć w sprawach Europy i opuszczą interes Niemiec w kwestyi, która świat cały obejmuje. Jeżeli zaś staną po stronie Rosyi, wówczas spadną do roli wazala. Mamy nadzieję, że gabinet berliński odegra rolę odważniejszą. Jego stanowisko jest po stronie Francyi i Anglii w wspólnej walce za sprawiedliwość, ludzkość i obyczajowość. Cieszy nas, że Prusy czynią krok, dla zbliżenia się do tych mocarstw w kwestyi wschodniej, bo ich stanowisko wytknie przyszłe ich sprzymierze. Neutralność, którejby się Prusy chwyciły, obróciłaby się przeciw nim w godzinie niebezpieczeństwa. Jeżeli zaś wszystkie siły swe teraz rozwiją, natenczas zajmą stanowisko niegdyś dzierżone i uskarbiają sobie zaufanie Niemiec.

Chroniele przestrzega Szwecyą, aby nie wchodziła w sprzymierze z Rosyą, bo na przypadek europejskiej wojny może stać się niebezpieczniejszą Rosyą, niż Rosya Szwecyi i może odzyskać Finlandyą. Post czyni uwagę, że Belt i Zund według traktatów otwarte są dla wszystkich narodów. Z tego powodu zbyt uczynna jest uwaga, że Dania i Szwecya Zundu i Beltu zamknąć niemoga, bez wypowiedzenia wojny Anglii i Francyi.

— W Derby odbył się meeting przeciw Rosyi pod przewodnictwem Urquharta. Rezolucyę na nim zapadłe brzmią, podać petycyą do królowej, aby wypowiedziała wojnę Rosyi albo odwołała flotę z wód tureckich. W Londynie miano zamiar citią pobudzić do manifestacyi antyrosyjskiej, ale korporacya ta okazała się głuchą na wszystkie przedstawienia.

Londyn, d. 30. Grudnia. — Na tajnej radzie, która się wczoraj odbyła w Windsor pod przewodnictwem królowej, postanowiono zwołać parlament na dzień 31. Stycznia. Na posiedzenie to nie przybyli lord Palmerston, lord Clarendon i markiz Lansdowne. Natomiast byli na posłuchaniu prywatnym u królowej lord Aberdeen, Granville i lord kanclerz. Z ministrów pozostał lord John Russel jako gość u dworu w Windsor.

— Times milczy dzisiaj o sprawie wschodniej i zapewne sposobi się do zwinięcia chorągiewki. Post schlebia Austrii i spodziewa się, że dyplomacya wiedeńska skutecznie i pomyślnie wpłynie na umysł cara. Wszystkie niemałe artykuły po dziennikach przepomniły o fakcie, że porta żąda zmiany traktatów w Kainardzi i Adryanopolu, gdy tymczasem jedna z czterech punktacyi wiedeńskich uznaje nienaruszalność owych traktatów. Mimo to wspomina Chronicle o przyjęciu głośnym zbiorowej noty przez portę. Być może, że gabinet angielski pochlebia sobie, że wkrótce zmieczy dywan i pod tym względem, a mianowicie po przesileniu ministeryalnem w Konstantynopolu. Co do księstw naddunajskich tyle jest pewną rzeczą, że porta nie żąda ustąpienia Rosyan z księstw naddunajskich przed zawarciem pokoju. Chronicle stara się teraz dowieść, że w rzeczy samej byłoby rzeczą zbytęzną i niesłuszną, żądać tego od Rosyi. Dziennikowi temu wydaje się być rzeczą niepodobną, aby warunki podane przez sultana Rosya przyjęła, ale równie niepodobną, aby cesarz rosyjski już odrzucił kongres zaproponowany. Jest to według niego płonąca berlińska pogłoska. Według wszelkiego prawdopodobieństwa równocześnie z nadejściem urzędowej odpowiedzi rosyjskiej na propozycyę konferencyi, staną floty połączone przed Sewastopolem. W końcu powiada ów dziennik: Anglia nie pozwoli, aby Indjom zagrożono bezkarnie, wówczas rozwinię ona całą siłę i położy miecz swój na szali wojny.

Księstwa naddunajskie.

— Gaz. zagrzebska z dn. 24. b. m. podaje wiadomość z nad granicy czarnogórskiej, iż śledztwo przeciw zbiegłym senatorom czarnogórskim zakończone zostało i po całonocnej naradzie zapadł wyrok skazujący Piotra Piotrowicza, Martynowicza i Kukę przekonanych o zdradę kraju i zamach na życie księcia, a z kraju zbiegłych, na wygnanie, wyjęcie z pod prawa i zabór majątku na rzecz skarbu. Krewni ich którzy wraz zbiegli mogą po ostatni Grudnia r. b. (v. s.) do ojezyny wrócić, w razie zaś nieuczynienia temu zadosyć, majątek ich zabranym również na skarb zostanie; każdego kto by zbiegłom dawał przytułek lub radę, czeka kula. Wyrok ten potwierdzony przez ks. Daniela odczytany był ludowi. Zbiegi przebywają w Kotarze w Dalmacyi dokąd przybył z Zary fmpor. bar. Mamula. Z Kotaru donoszą o wzmocnieniu sił tureckich na granicy czarnogórskiej przez redifów; regularnego żołnierza mało tam stoi. Wojsko wszystko dobrze uzbrojone, broń wyłącznie z fabryk angielskich. Pułkownik rosyjski Kowalewski który już dawniej jeździł do Czarnogóry w misyi politycznej, wyjechał tam również w sobotę wieczór. Jawny cel tej podróży jest powiezenie darowanych przez cesarza w Rosyi sprzętów kościelnych. Pułkownik przed wyjazdem swoim widywał się z adjutantem ks. Daniela.

Turecja.

Konstantynopol, d. 18. Grudnia. — Z Azji donoszą, że armia turecka ustąpiła z terytorium rosyjskiego. Według ostatnich wiadomości z Trapezuntu z 14. Grudnia, warownia Akiska (Achalczyk) oblegali wojska regularne i nieregularne. Pierwsze cofniono w skutek rozkazu Abdi baszy. Załoga Akiski otrzymała wzmocnienie 4000 piechoty od księcia Woroncowa i park artyleryi z Erdachanu. Wojsko nieregularne tureckie chciało przeszkodzić temu połączeniu się wojska rosyjskiego i dostało się w dwa ognie, między garnizon Akiski a nadeszłe posiłki tak, że cała straż przednia poległa. Wówczas wojsko nieregularne poszło w rozsypek i zabiło dowódcę, który je chciał wieść w ogień. Nieudało się nawet Ali Rizie baszy wprowadzić porządku, chociaż nadszedł z wojskiem regularnem i dwóch uciekających z rachawki tureckiej powalił wystrzałem z pistoletu. Książę Woroncowa stanął w 24 bataliony i 80 armat na tureckiej granicy i zagrażał ma Karsowi. Między dowódcami tureckimi Selimem baszą i Abdi baszą panuje nieporozumienie.

Krajowa, dnia 19. Grudnia. — W Krajowie i okolicy pełno Rosyan. Już to nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że w tych dniach przyjdzie do rozprawy pod Kalafatem, gdzie Turcy wciąż odbierają posiłki. Do aptek sprowadzono tu należyte zapasy, równie też pozakładano liczne lazarety dla chorych i rannych.

Z nad granicy tureckiej, dnia 28. Grudnia. — Od trzech dni mamy znów mrozy, śnieg z deszczem w dniach poprzedzających przeszkadzał obrotom wojennym, dziś zaś się dowiadujemy, że nie przyszło dotąd do bitwy między Rosyanami i Turkami, tylko się obie strony sposobią do walki. Dywizya generała Fischbacha opuściła Krajowę i ruszyła ku Kalafatowi. Rosyjska straż przednia zbliżyła się do tego miasta na mil sześć. Turcy udawali, jakoby zamierzali się cofnąć poza Dunaj, ale ruch ten niezwabił Rosyan. W okolicach naddunajskich w małej Wołoszy, od Kalafatu do Czernie powstały się zbrojne bandy powstałych chłopów. Z tego powodu wyszło kilka batalionów i kilka setni kozaków z Krajowy do Czernie.

— Z Azji donosi Journal de l'Empire o nowych powodzeniach armii tureckiej. Rosyjanie uczynili wycieczkę z Aleksandropolu, ale przez Turków zbici i odparci zostali do warowni. Oblegającej dywizyi tureckiej Achalczyk (Akiska) udało się zniszczyć wodociąg. Selim basza odniósł w okolicy Saffah świetne zwycięstwo nad Rosyanami. Nakoniec według listów z Trapezuntu Daniel bej pobił Rosyan nad Terekim. Dywan rozporządził szybkie obwarowanie szesnastu ważnych miejsc, nad brzegiem anatolskim.

— Daily News donosi z Konstantynopola, że dnia 15. Grudnia wieczorem w czasie burzliwego powietrza zapędzonym został na Bosfor rosyjski szoner wojenny. Kapitan widząc niebezpieczeństwo powrócił armaty w morze i sądził, że Turcy poczytają ów okręt za kupiecki. Turcy przecie poznali się na fortelu i wysłali okręt z żołnierzami, którzy szoner rosyjski zajęli. Z tego przypadku urosła wieść, że Rosyjanie wysłali brandera przeciw sprzymierzonej flocie, chcąc ją spalić.

— Times pisze z Syry pod dniem 18. Grudnia. — Lord Dudley Stuart wyprzedził nas na pokładzie okrętu szrubowego, którym się puścił z Liwerpolu do Konstantynopola. Mówią, że lord D. Stuart ma zamiar skłonić sultana do przyjęcia służby polskich wychodźców, ponieważ sądzą, że Polacy w szeregach rosyjskich wszyscyby przeszli na stronę turecką, gdyby wie-

dzieli, że ich pomieszcza w szeregach legii polskiej. Amsterdamski dziennik handlowy donosi z Konstantynopola, że sultan zakazał werbowania ochotników do armii.

Ost-Deutsche-Post w liście z Stambulu 15. powiada o synopskiej bitwie, iż liczba okrętów tureckich podawaną bywa na 10 i 12; rosyjskich zaś było około 40 (?) i te wśród mgły nadpłynęły niepostrzeżone i rozpoczęły natarczywo ogień. Oprócz kapitana jednej korwety egipskiej, wszyscy oficerowie tureccy byli na obiedzie u konsula austriackiego, a między nimi dwaj baszowie Hussein i Osman. W czasie obiadu usłyszano strzały; wszyscy pospieżyli na statki, ale już ujrzeni, iż rzeczy w jak najgorszym są stanie i mieli zamiar poddać się, ale żołnierze się temu oparli i dwóch baszów wsadzili na barkę. Lecz gdy dobijali już do brzegu, kula armatnia urwała Husseinowi głowę, a Osmanowi nogę strzaskala. (Z Odessy donoszą, iż Osman dwa razy już odbył amputacyę i zapewne żyć nie będzie P. R.) Ku wieczorowi jedne okręty były już zatopione, inne wyleciały w powietrze, a port był opróżniony. Dzielnica turecka miasta zgorzała, lud uszedł w góry. Rosyjanie wysiedli na ląd, zabrali część marynarzy tureckich, która się schroniła, tudzież samego Osmana baszę, wzywali pozostałych greckich mieszkańców, aby popłynęli z niemi do Sebastopola, ale nadaremnie i naprawiwszy zabrane statki jak można było, odplynęli zabawiwszy 48 godzin. Rannych zostawiono własnemu ich losowi. Na szczęście przyplłynął »Mogador« i zabrał 400 chorych, którzy pomieszczeni teraz po tutejszych szpitalach. Rosyjanie zwiedzili również warsztaty okrętowe i chcieli je zapalić, ale zaniechali tego na prośbę chrześcian obawiających się, aby reszta miasta nie zgorzała. Na jednym okręcie, którego budowa była rozpoczęta, przylepili napis: »Konsulowi austriackiemu w darze« i przedmiot ten istotnie był oszczędzony. Wypadek został teraz wyjaśniony: Rosyjanie korzystali z niedbalstwa Turków, którzy spokojnie przypatrywali się jak na dwa dni poprzednio fregata parowa rosyjska w porcie Sinopy zapuszczała ołowiankę mierząc głębokość wody. Ponieważ parowce »Lloyda« płyną tak dobrze ku brzegom tureckim jak i rosyjskim i korespondencyę obu stronom rozwoją, co z natury rzeczy i położenia wypływa, przeto padło podejrzenie na ajenta konsularnego austriackiego, który jest zarazem ajentem Lloyda w Sinopie, ale ajent towarzystwa w Konstantynopolu podejrzenie to odparł z oburzeniem. O mało nie przyszło do zakazu żeglugi Lloyda na morzu Czarnem, ale się temu sprzeciwili nawet posłowie angielski i francuzki.

Turcy wreszcie nie rozumieją obu gabinetów zachodnich. Utrzymują, że lord Redcliffe doniósł swojemu gabinetowi, iż weźmie dymisy jeżeli rząd nie przyjmie innej polityki, natomiast generał Baraguay po wydekamowaniu swojej pierwszej rodontady, ciągle zaleca pokój. W miesiące niepewność, wzajemna nieufność i podejrywanie, w gabinecie toż samo, a wielki admirał oskarżony przez swoich i obcych domaga się śledztwa. Z tego powodu mówiono o bliskiej zmianie ministrów. Jakiś komisarz angielski podobno przysłany tu przez ministeryum z Londynu wyjeżdża do Adryanopola i Szumli szukać zdrowych i łatwo w żywność zaopatrzyć się dających okolic na obóz dla armii angielskiej (?).

Journal de Constantinople donosi również na zasadzie świeżych raportów nadeszłych z Anatolii, iż Ali Riza basza stanowczo rozpoczął oblężenie twierdzy Akiska, tudzież iż mieszkańcy tych okolic podnieśli broń za sprawą ottomańską, a mieszkańcy miasta Akiski zawiązali dowódcę tureckiego jaki kierunek jest podziemnych wodociągów, przez które woda do twierdzy się dostaje, że wodociągi te zostały przecięte i załoga rosyjska w trudnym jest położeniu. Raporta te lubo mają być świeże, wszakże pominięto przytoczyć ich datę.

Kronika miejscowa.

Poznań, dnia 5. Stycznia. — Stowarzyszenie pomocników (subjektów handlowych chrześcian istniejące tu w miejscu już od roku 1821., przyjąwszy li tylko za cel udzielać wsparcie podróżnym współkolegom („Unterstützungsgesellschaft für christliche Handlungsdiener“) istnieje dotąd, przetrwawszy dotąd wszystkie niepomyślne koleje do dnia dzisiejszego.

W roku 1846. w opracowanym statucie następujący zakres działalności tego stowarzyszenia był oznaczony:

- bez zasiłków chorobą złożonym pomocnikom handlowym nieść stosowną pomoc;
- mimo własnej winy bez utrzymania zostających, a dobrze i moralnie prowadzących się kolegów wspierać;
- podupadłym podróżującym pomocnikom w miarę potrzeby aż do 2 tal. na osobę wsparcie na dalszą drogę udzielić;
- przez nabycie dobrych handlowych pism pomocnikom i uczniom handlowym podać sposobność do łatwiejszego i lepszego wykształcenia.

Statuta te podane do ministeryum potwierdzone nie zostały, a stowarzyszenie to miało się stosować do przepisów korporacyi udzielonych; co dało powód, że li tylko trzymało się pierwotnej zasady i do dnia dzisiejszego nie szlachetniejszego nie zrobiło, nad to, że udzielało wsparcie subjektom, którzy może i nadużywali celu tego pięknego. Ostatnie lata burzliwie wywarły także wpływ nie mały, udział pomocników składujących się zmniejszył, wielom zdawało się istnienie stowarzyszenia tego, jeżeli już nie całkiem potrzebne, to przynajmniej bardzo obojętne.

Od niejakiemu czasu jednak nie ma tego zniechęcenia, tej obojętności, tego lekceważenia i każdy z kolegów czuje, a przynajmniej czuć powinien jak największą potrzebę tegoż, co się też poznać daje po dobrej chęci nowo przybyłych składujących członków, do których należą i tacy, którzy gorliwie starają się o to, aby przyprowadzić do skutku, iżby się dla pomocników i dla uczni handlowych prelekye odbywały.

Zależać więc będzie od dobrej chęci i szczeręj zachęty panów kupców, aby nie tylko nadal stowarzyszenie to łaskawemi składkami wspierali, ale i kupcykom na lekcyę czasu nie skąpili, owszem ich do zamilowania nauk koniecznie zdatnemu kupcowi potrzebnych bezustannie zachęcali. Gięda tutejsza chrześcian jak się daje słyszeć także chce stowarzyszeniu temu przyjść w pomoc, chciała swój kapitał obrócić na dobroczynne cele i zdaje się, że się skłoni, aby młodzi handlowej utorować drogę do lepszego wykształcenia, bo dotychczasowy kapitalik stowarzyszenia tego dochodzący do 2400 tal., zabezpieczony jest na hipotekach i w listach zastawnych.

